Iga Siwiecka, kl. 6 b

*Przygoda z Aleksandrem*

 W ubiegłym miesiącu wygrałam konkurs recytatorski pt. „Znane bajki”.
Nagrodą był weekendowy pobyt w górach ze znakomitym komediopisarzem Aleksandrem Fredrą. Na wycieczkę pojechali także inni finaliści konkursu, a także parę osób z wydawnictwa, z którym współpracował Fredro. W sumie 10 osób.

 W dniu wyjazdu wszyscy uczestnicy wycieczki spotkali się pod siedzibą wydawnictwa. Tam czekał na nas nowoczesny bus, który miał nas zawieźć w Bieszczady. Podczas podróży zauważyłam, że jeden z uczestników wycieczki dziwnie się zachowuje. Cały czas obserwował Aleksandra Fredrę i jego neseser. Dowiedziałam się, że to Tomasz – główny organizator wycieczki, który był zafascynowany twórczością Fredry. Z nikim nie rozmawiał, tylko cały czas wodził wzrokiem za komediopisarzem. Podczas podróży zaprzyjaźniłam się z Zosią. Była to jedyna dziewczyna na tej wycieczce. W połowie trasy zauważyłyśmy, że Tomasz nagle przysiadł się do Fredry i zaczęli rozmawiać. Ponieważ siedziałyśmy zaraz za Aleksandrem Fredrą, to usłyszałam, że pisarz szukał tematu do napisania nowego utworu. Tomasz cały czas zerkał na teczkę pisarza. Po paru godzinach jazdy postanowiliśmy zatrzymać się w przydrożnym zajeździe na obiad. Podczas posiłku Tomasz cały czas był w pobliżu Aleksandra i zachowywał się podejrzanie. Po posiłku wszyscy zaczęli wracać do autobusu. Nie pojawił się jednak ani Tomasz, ani Aleksander Fredro. Wszyscy czekaliśmy na nich dłuższą chwilę. W końcu z Zosią wyszłam na poszukiwania obu panów, podczas gdy pozostali uczestnicy mieli zostać w busie. Wróciłyśmy do zajazdu, jednak nigdzie nie widziałyśmy Aleksandra i Tomasza. Przy bocznych drzwiach zauważyłyśmy czarny szalik. Wydawało nam się, że należy do Aleksandra. Na tej podstawie stwierdziłyśmy, że panowie musieli wyjść tymi właśnie drzwiami. Postanowiłyśmy podążyć ich śladem. Kilkadziesiąt metrów za zajazdem zobaczyłyśmy stary zamek. Wystraszone podeszłyśmy bliżej i postanowiłyśmy zapukać we wrota zamku. Otworzył nam starszy pan, dozorca, który wydał nam się bardzo przestraszony. Zapytałyśmy, czy nie widział dwóch mężczyzn ubranych w czarne, puchowe kurtki z kapturem. Odpowiedział, że nie, ale z Zosią nie dałyśmy wiary tej odpowiedzi. Postanowiłyśmy obejść zameczek dookoła i pozaglądać w każde okno. Zauważyłyśmy, że zameczek jest podzielony ciemną linią na pół. Wszędzie, nawet w pomieszczeniach dało się zauważyć takie linie. W jednym z okien zobaczyłyśmy, jak Tomasz straszny starszego pana bronią, a Aleksander Fredro siedzi skulony i przywiązany do kaloryfera.

 Postanowiłyśmy działać. Nie było czasu na wzywanie pomocy. Ułożyłyśmy plan. Zosia miała jeszcze raz zapukać do drzwi i rozmawiać jak najdłużej ze starszym panem. Ja w tym czasie miałam dostać się do zamku przez okno w piwnicy. Kiedy Zosia ponownie zapukała, Tomasz podążył za starszym panem w obawie, żeby ten mu nie uciekł i nie wezwał pomocy.  Wtedy wskoczyłam przez okno, podbiegłam do Aleksandra i go rozwiązałam. Teraz czekaliśmy aż Tomasz wróci do pokoju. Musieliśmy go obezwładnić i odzyskać wszystkie dokumenty zabrane w międzyczasie przez Tomasza. Tomasz był tak zaskoczony niespodziewanym uwolnieniem Fredry, że nie stawiał oporu. Związaliśmy mu nogi i ręce, a następnie wezwaliśmy policję. Wybitny komediopisarz opowiedział nam, że Tomasz okazał się jednym z właścicieli zamku. Bardzo się zdziwiłam, kiedy Aleksander Fredro przyznał się, że to on jest drugim właścicielem zamku i od kilku pokoleń trwa konflikt między rodzinami. Podczas przesłuchania Tomasza okazało się, że specjalnie zatrudnił się w wydawnictwie w nadziei, że kiedyś spotka Aleksandra Fredrę i uda mu się wykraść dokumenty dotyczące własności zamku i zakończyć trwający od kilku pokoleń spór o zamek. Zszokowani tym co się wydarzyło, w milczeniu dojechaliśmy do górskiej chatki.

 Sam pobyt w górach był jednak bardzo udany i ciekawie zorganizowany. Najfajniejsze były warsztaty z pisania wierszy i bajek pod okiem Aleksandra Fredry.

    Na koniec pobytu Aleksander Fredro zdradził nam w tajemnicy, że ostatnie wydarzenia stały się inspiracją do napisania nowego dzieła. Zapewnił nas, że mimo dramatycznych wydarzeń, jakie wydarzyły się podczas podróży, to nowy utwór będzie komedią i na pewno wszystkim się spodoba.